

## PRENUMERATA

W MIEJSCU:  
 rocznie . . . . . rs. 3 kop. —  
 półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 50  
 kwartalnie . . . . . rs. — kop. 75  
 Cena pojedynczego numeru  
 kop. 7 1/2.  
 Z PRZESYŁKĄ:  
 rocznie . . . . . rs. 4 kop. 40  
 półrocznie . . . . . rs. 2 kop. 20  
 kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 10

# TYDZIEŃ

## OGŁOSZENIA.

za 1 razowe po kop. 7 za wiersz  
 petitu lub za jego miejsce;  
 za 2-6 razowe po k. 4 za wiersz.  
 za 7-10 razowe po k. 3 za wiersz.  
 Cena ogłoszeń na 1-iej stronie  
 podwojną.  
 Reklamy i zagraniczne ogłosz.  
 po 10 kop. za wiersz petitu.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym dodatkiem Powieściowym

**Biuro Redakcyi i ekspedycja główna** w oficynie domu p. Michelsona obok Magistratu.—**Ogłoszenia przyjmują:** obiedwie księgarnie w Piotrkowie oraz wymienione obok agentury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Frencler” w Warszawie.

**Prenumeratę przyjmują** w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie w Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazarki—prócz tego:

w Częstochowie	W Komornicki	w Łasku	W. Grassl
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Tymieniecki Kazimierz
w Brzezinach	„ Krzemieniecki J.	w Radomsku	„ Dziemienowicz
w Dąbrowie	„ Tomaszewski J.	w Rawie	„ H. Grabowski.

## LEONARD PIASZCZYŃSKI

## JEOMETRA PRZYSIĘGLY KLASY II-iej

przeniósł się na ulicę Pocztową do domu W-iej Zagórskiej obok Izby Skarbowej i przyjmuje wszelkie czynności miernicze dla Towarzystwa Kredytowego, Komisji Włościańskiej i BANKU WŁOŚCIANSKIEGO, oraz jako

## Agent Towarzystwa Ubezpieczeń „JAKOR”

przyjmuje asekuracje życiowe, gradowe i ogniowe do nowo zawiązanego kółka wyborowych ubezpieczeń rolnych, które otrzymało znaczne obniżenie w opłatach. (7-1)

## ZAKŁAD

## RĘKODZIELNICZY dla KOBIEC

## LUDGARDY PIASZCZYŃSKIEJ

przeniesiony został na ulicę Pocztową do domu W-iej Zagórskiej, obok Izby Skarbowej. Przyjmuje wszelkie roboty pończosnicze, introligatorskie, krawalę, hafty i t. d. i posiada gotowe do zbycia na miejscu. (7-1)

## WŁADYSŁAW SUDRA

## ADWOKAT PRZYSIĘGLY

otworzył kancelaryję w mieście Będzinie, piotrkowskiej gubernii. (3-2)

## WŁADYSŁAW OTTO

## ADWOKAT PRZYSIĘGLY

zamieszkały w Piotrkowie, przeniósł kancelaryję swoją z dniem 8 b. m. z dotychczasowego lokalu do domu W-go Strzeleckiego, plac Bernardyński, wprost ulicy „Petersburskiej” 1-e piętro, nad cukiernią W-go Szymańskiego. (3-2)

## KANCELARYJA

Adwokata Przysięgłego

## Aleksandra Babickiego

przeniesioną została na ulicę Petersburską (Kaliską) do domu W-iej Psarskiej, drugie piętro, wejście obok cukierni W-go Szymańskiego. (4-4)

## DENTYSTA

## ZYGMUNT ROSENBLATT

## Wyjechał do Paryża. (3-3)

## Łódzka wyższa szkoła rzemieślnicza.

(Sprawozdanie rz. r. st. I. A. Anopowa, byłego inspektora szkoły). (3).

Do roku 1866 w m. Łodzi istniała 5-klasowa szkoła powiatowa, którą w roku tym przekształcono na niemieckie gimnazjum realne. Prawie jednocześnie z otwarciem gimnazjum, projektowano otwarcie w Łodzi instytutu politechnicznego i z racji tej uzyskany był kredyt na sumę 60 tysięcy rubli dla zakupu różnych przewodników naukowych i urządzenia gabinetów technicznych; z sumy tej wyasygnowano 31 tysięcy na kupno modeli i wzorów. Część

tych przedmiotów oddano uniwersytetowi warszawskiemu, część zaś nowootwartej wyższej szkole rzemieślniczej.

Zamiar otwarcia w m. Łodzi instytutu politechnicznego nie doczekał się wykonania. W r. 1868 b. minister oświaty publicznej, hr. Tołstoj, dopełniając rewizyi zakładów naukowych okręgu warszawskiego, odwiedził łódzkie gimnazjum niemieckie. Rezultatem tych odwiedzin były następujące wnioski umieszczone w artykule p. t. „Sprawy oświaty w warszawskim okręgu naukowym“: 2).

„Proponowane urządzenie instytutu politechnicznego w mieście Łodzi nie przyniosłoby korzyści rzeczywistych. W miejscowości tej rozwinięty jest wyłącznie przemysł tkacki, a dla tego jedynie przemysłu nie ma potrzeby urządzać zakładu z tak rozległymi celami i tak kosztownego, jak instytut politechniczny. Nie mówiąc już o wydatkach na budowę gmachu i na opatrzenie we wszystkie potrzeby różnych gabinetów, samo utrzymanie instytutu kosztowałoby 120 tysięcy rubli rocznie. Tymczasem nawet gimnazjum realne w m. Łodzi okazuje się zbyt ciężkim, ponieważ w ciągu dwuletniego jego istnienia, przeszło trzecia część uczniów opuściła zakład przed ukończeniem kursu, albowiem są to przeważnie synowie niemieckich rzemieślników i jako tacy, nie pożądamy naukowego wykształcenia i od lat najmłodszych zmuszeni są pomagać swym rodzicom. Klasyfikacja uczniów tego gimnazjum dobitnie wskazuje na konieczność zmiany, przez otwarcie innego zakładu naukowego z kursem mniejszym, lecz więcej zastosowanym do potrzeb mieszkańców tutejszych. Bo oto, gdy w 1-iej klasie gimnazjum było 52 uczniów, a w 2-iej 68, w 6-iej—było tylko 4, a w 7-iej 6. Okazuje się więc, że tutaj potrze-

ba jest wyższa szkoła rzemieślnicza; i rzeczywiście, rodzice sami zabierają swoje dzieci z niższych klas gimnazjalnych i wysyłają je do Chemnitz, do istniejącej tam szkoły rzemieślniczej.”

Uwzględniając to wszystko, uchwalono, jako rzecz konieczną, przekształcenie gimnazjum realnego na wyższą szkołę rzemieślniczą, przy urządzeniu której zastosowano najnowsze rezultaty, osiągnięte przez zakłady podobne w Niemczech 3).

Takim sposobem nastąpiło przekształcenie realnego gimnazjum, na wyższą szkołę rzemieślniczą. Jednocześnie dla nowej szkoły zatwierdzono ustawę 4), po dziś dzień obowiązującą, której główne zasady są następujące:

Szkoła ma na celu dostarczenie kształcącej się w niej młodzieży, która otrzymała w niższych klasach tego zakładu przygotowawcze ogólne wykształcenie, możliwości nabycia w wyższych jej klasach specjalnych wiadomości naukowych, które są niezbędne dla pomysłnej działalności rzemieślniczej i przemysłowej, najbardziej odpowiedniej warunkom miejscowym. Kurs nauk 6-cioletni w 6-ciu klasach, z których trzy wyższe przeznaczone są głównie dla przedmiotów specjalnych. Do pierwszej klasy szkoły przyjmują się dzieci umiające dobrze czytać i pisać po rusku, umiające główne modlitwy, a z arytmetyki pierwsze cztery działania, z liczbami prostymi i wielorakimi.

Plan naukowy zatwierdzony przez ministra oświaty z biegiem czasu uległ pewnym zmianom, a mianowicie liczbę godzin dla jednych przedmiotów zwiększono, dla innych zaś — zmniejszono. Obecnie obowiązujący plan naukowy przedstawia co następuje:

Przedmioty	K l a s y						Razem godzin tygodniowo
	I	II	III	IV	V	VI	
1. Religija rzymsko-katolicka i ewangelicko-augsburska	3	3	2	2	—	—	10
2. Język ruski i literatura	6	6	5	4	4	3	28
3. Historyja Rosyi	—	—	—	2	2	2	6
4. Język niemiecki	4	4	3	2	2	—	15
5. Geografija powszechna	3	4	3	—	—	—	10
6. Geografija Rosyi	—	—	2	1	—	—	3
7. Zoologija	2	3	—	—	—	—	5
8. Botanika	—	—	3	—	—	—	3
9. Mineralogija	—	—	—	2	2	—	4
10. Arytmetyka	6	3	—	—	—	—	9
11. Algebra	—	1	3	3	1	—	8
12. Geometryja	—	1	2	2	—	—	5
13. Trygonometryja	—	—	—	—	2	—	2
14. Geometryja wykreslna	—	—	—	—	2	1	3
15. Analityka	—	—	—	—	—	2	2
16. Powtórzenie matematyki	—	—	—	—	—	1	1
17. Buchalteryja i korespondencyja handlowa	—	—	—	1	—	3	4
18. Rachunek handlowy	—	—	—	—	2	—	2

(2) Z dnia 7 (19) czerwea r. b.

(3) Dziennik ministra oświaty. Styczeń 1869 r., str. 23.

(4) Cyrkularze okręgu naukowego warszawskiego, r. 1869, str. 349.

(\*) Najwyżej zatwierdzona w dniu 31 maja 1869 roku.

(1) Wyciąg z „Dzienn. Łódzki.”

Przedmioty	K l a s y						Razem godzin tygodniowo
	I	II	III	IV	V	VI	
19. Fizyka	—	—	—	3	2	4	9
20. Chemia	—	—	—	3	4	4	11
21. Technologia chemiczna	—	—	—	—	3	3	6
22. Mechanika	—	—	—	—	2	4	6
23. Technologia mechaniczna	—	—	—	—	1	2	3
24. Przędzalnictwo	—	—	—	1	2	—	3
25. Tkactwo	—	—	—	2	1	—	3
26. Farbiarstwo	—	—	—	—	—	3	3
27. Kaligrafia	4	3	3	—	—	—	10
28. Rysunki ogólne	2	2	4	4	3	3	18
29. Rysunki techniczne	—	2	2	2	1	1	8
	30	32	32	34	36	36	200

Niezależnie od tego rozkładu, w czasie wolnym od zajęć klasowych, uczniowie 6 godzin tygodniowo pracują w laboratorium chemicznym, pod kierunkiem nauczycieli chemii i technologii chemicznej.

Gimnastyka i śpiew, chociaż nieobjęte tabelą, pomimo to jednak zaliczają się również do przedmiotów obowiązkowych.

Ustawa zobowiązuje nauczycieli przedmiotów technicznych do zwiedzania razem z uczniami fabryk przędzalniczych, tkackich i farbiarskich w czasie połowy letnich wakacji. Opłata szkolna wynosi 20 rubli rocznie, jednak mniej zamożni zwolnieni są od wpisowego bez ograniczenia jakąkolwiek stałą normą procentową. Internatu szkoła nie posiada wcale; uczniowie zamieszani znajdują pomieszczenie na stacjach prywatnych, pozostających pod dozorem władzy szkolnej. Pod wszystkimi innymi względami, szkoła ta zorganizowana jest według typu *średnich* zakładów naukowych ministerjum oświaty, z tą tylko różnicą, że ani honorowego kuratora, ani kurateli, jak we wszystkich innych średnich zakładach okręgu naukowego warszawskiego—szkoła łódzka nie posiada wcale. (d. c. n.)

## Z pod Radomska.

(Koresp. „Tygodnia”.)

Rok ten obiecywał wynagrodzić nam przeszły, lecz zdaje się, że nie będzie tak świetnym, jak się początkowo zdawało. Żyto nie będzie namlotne, gdyż w miejscach niskich, wilgotnych i gruntach sapatych, kłosa są przestrzelone i wiele pustych; na ziemiach cieplejszych pełne, lecz ziarno wogóle drobne. W pszenicy okaza-

ła się w wielu miejscach śnież; zatem także wielkich plonów spodziewać się nie możemy. Słomy zato będzie daleko więcej niż lat poprzednich. Kartofle, z nadmiaru wilgoci, psuć się zaczynają, zwłaszcza wcześniej posadzone. Jak dotąd, najlepiej zapowiadają się zboża jare—jęczmiona i owsy dobre, a szczególnie seradella i wyka rokuja obfite zbiory. Koniczyny tegoroczne bardzo ładnie powocho-dziły; miejscami już dzisiaj jęczmień przera-stają. Rzepak obrodził dobrze, młócono od 7 do 10 korey z morga, lecz ceny bardzo niskie; obecnie płacą 6 rs. — Przynajmniej paszy będziemy mieli dostateczną ilość. W każdym razie rok ten, śmiało zaliczyć możemy do lepszych i gdyby tylko utrzymały się odpowiednie ceny, egzystencja nasza nie byłaby tak rozpaczliwą.

Wspomnę tu o smutnym fakecie, jaki miał miejsce przed paru tygodniami.

We wsi Wewiórów, w karczmie miejscowej, bawiono się przy muzyce. Kiedy już późną nocą zakończono tańce i porozehodzo-no się do domów, kilku lowelasów wiejskich ze wsi Wewiórów i Lgota, w liczbie pięciu, postanowiło ukarać pewną dziewczynę za to, że jednemu z nich nie okazała się dość powolną. Nadarzała się ku temu dogodna sposobność, ponieważ rodziców nie było w domu. Podstępem dostali się do mieszkania dziewczyny, przemocą ubezwładnili ją i po kolei dopuszczali się gwałtu. Dziewczyna przez tydzień chorowała, wstydząc się wyznać rodzicom powodu. Dopiero przed śmiercią, gdy sprowadzono do niej księdza, odkryła tajemnicę. Ekspertyza sądowa wykazała kilka mocnych obrażeń ciała, wskutek których śmierć nastąpiła. Winowajcy znajdują się pod kluczem; zapewne nie minie ich zasłu-

zona kara. Tego rodzaju przestępstwo, bardzo smutną jest zapowiedzią na przyszłość. Skutecznie przeciwdziałać może tu tylko wpływ naszego duchowieństwa.

And. Hebda.

## Z Miasta i Okolic.

— **J. Ekselencyja** biskup dyjecezyi tutejszej ks. Aleksander Beresiewicz w ubiegły poniedziałek powrócił z Wilna do Włocławka.

— **Gubernator piotrkowski** rzeczywisty radca stanu Miller wyjechał w ubiegłą środę na 6-tygodniowy urlop.

— **Wice-gubernator** piotrkowski rzecz. radca st. Podgorodnikow w ubiegły wtorek powrócił z urlopu do Piotrkowa.

— **Towarzysz prokuratora** piotrkowskiego sądu okręgowego rad. st. Wiesiołowski został mianowany prezesem zjazdu i sędzią pokoju majkopskiego okręgu, w prowincji Kubańskiej.

— **Okolice Piotrkowa** przed tygodniem były świadkiem strasznej burzy gradowej, która szalała w wielu miejscowościach dalszych; z bliższych zaś przeszła ona przez Moszczenicę, Kamocką Wolę, Lutostawice, Sucheice, Druźbice, Bukowie i inne.

— **Lampy błyskawiczne**, przed paru tygodniami zaledwie zaprowadzone na stacyi tutejszej drogi żelaznej, palą się jakby już były zdezelowane. Tej szczególniejszego rodzaju oszczędności lampucerów należy położyć koniec ze względu na samą przyzwoitość; po co bowiem było zmieniać oświetlenie, i dla kogo, jeśli przyjeżdżną publiczność otaczać ma mrok, jak i przedtem? Zwracamy uwagę na to szanownych gospodarzy stacyi i prosimy w imieniu publiczności o zupełne wykręcanie knotów w rzezonych lampach. Koszt nafty nie jest tak wielki; całe bowiem oświetlenie podczas przejazdu pociągu nie trwa dłużej nad pół godziny; zresztą, jeżeli chodziło o oszczędność, należało zostawić dawne oświetlenie. Aut—aut.

— **Zwracamy uwagę** szanownej komisji sanitarnej na konieczność przedsięwzięcia energicznych środków w celu zapobieżenia zanieczyszczeniu wody w studni na ulicy Georgiejewskiej, vis à vis posesyi p. Rutkowskiego. W wodę ze studni tej zaopatruje się prawie cała ulica; tymczasem

## WIELUŃ.

(ciąg dalszy—patrz № 28.)

Kolegium wikaryjuszów.

Kolegium wikaryjuszów składało ośmiu kapłanów, z których siedmiu przedstawiali do instytucji Dziekanowi kolegiaty prałaci i kanonicy, a ósmego prezentowała rada miejska. Ten ostatni zarazem spełniał obowiązki kapelana przy ołtarzu przez mieszczan fundowanym. Utrzymanie wikaryjuszów nie było wielkie, bo oprócz dwóch marek pobieranych od kapituły, mieli niewielkie prezenta, małe dziesięciny i domy. Za to obowiązki ich były różnorodne. Oprócz śpiewania godzin kanonicznych, musieli odprawiać msze parafijalne we wszystkie niedziele i święta, a oprócz tego w święta doktorów kościoła, wtorki i sabyoty. Samo z siebie się rozumie, że wszelkie obowiązki parafijalne spełniać do nich z polecenia arcy-biskupa Mikołaja Trąby należało. W śpiewaniu Officium parvum (do M. B.) w niektóre znaczniejsze święta, wyręczał ich wychowawcy miejscowej szkoły.

Kolegium mansjonarzy.

Kolegium mansjonarzy składało się z sześciu kapłanów, z pomiędzy których jeden

był przełożonym. Ta fundacyja ustanowiona i upoważniona była przez Jana Zarembe kasztelana kaliskiego, a jego następcy byli ich kolatorami. Instytucyję otrzymywali od arcybiskupa. Na pomieszczenie swoje mieli tylko jeden dom murowany. Utrzymanie ich było małe. Ogród z łaski królewskiej, na kwartał dziesięć marek ze skarbeca zamkowego, a oprócz tego pobierali z łaski królewskiej dwie ćwiertnie soli. Obowiązkiem mansjonarzy było śpiewać codziennie officium parvum i Mszę do M. B. Szczupłe utrzymanie mansjonarzy zwiększało się funduszem *Altarystów*, których miejsce zastępowali. Altaryje były: Ś-go Michała, Św. Agnieszki, Św. Katarzyny, Św. Marcina, Św. Elżbiety i Jadwigi.—Fundacyja ta, podług wizyty z r. 1766, od dawnych czasów została zniesiona.

Na utrzymanie biednych była we wsi Rudzie rola, z której fundusze dziekan wieluński między nich dzielił. Podług księgi *Liber beneficiorum* z 1521 roku, Kolegiata wieluńska do bogatszych kościołów należała, bo w owym roku złotych i srebrnych kielichów posiadała 20, oprócz aparatów drogich, złotem i srebrem tkanych, a pochodzących z darów królów i innych dobroczynnych osób. Przy tylu kapłanach i utrzymanie duchowieństwa było szczupłe i dlatego od r. 1766 było ich tylko wszy-

skapituła dwa razy rocznie zbierała się w drugą niedzielę po Wielkiej nocy i w niedzielę po św. Michale oprócz innych w razie potrzeby. Wiadomo, że gdy kolegiata spaliła się przy ogólnym pożarze Wielunia, takową w r. 1644 w dniu 10 kwietnia konsekrował Jan Romiszewski infułat łaski, kanonik gnieźnieński, scholastyk krakowski, a to na mocy upoważnienia arcybiskupa gnieźnieńskiego Macieja Łubińskiego i do dziś dnia uroczystość ta obchodzi się w drugą niedzielę po Wielkiej nocy.

Kolegiata, kolegium wikaryjuszów i mansjonarzy, w 1824 r. zniesionemi zostały przez arcybiskupa Raczyńskiego, kościół na parafijalny zamieniony, Parafija składa się z miasta Wielunia, wsi: Dąbrowy, Gaszyna i Niedzielska. Probstwo wieluńskie jest obecnie klasy pierwszej. Z 21 kapłanów pozostało dwóch: proboszcz i wikaryjusz.

Do uposażenia kolegijskiego kościoła w Wieluniu należał rzadki naonczas fundusz na utrzymanie gorejącej lampy przed N. S. Fundusz wynoszący z początku florenów 100, powiększony następnie do florenów 600. Dziś wszystko to bezpowrotnie przepadło.

Z dawnych bractw św. Trójcy i św. Jana Nepomucena, jedno tylko istnieje *bractwo różańcowe*, z upoważnienia arcybisku-

niema wolnych pięciu minut, żeby nie stawali przy niej przejeżdżający wciąż tamte dy furmani, którzy myją tam konie, wozy i siebie; gdy dodamy do tego pozostawione przez nich przez ten czas rozmaite... niepotrzebne w tem miejscu dodatki—będziemy mieli wyobrażenie o dobroci i smaku wody z owej studni, przy której znów późnym wieczorem, gdy przestaną się myć konie i ludzie dorośli, zaczynają mycie chmary żydowskich dzieci... Naczerpnij też szanowny czytelniku wody z tej studni i postaw, aby się ustała, a zobaczysz wkrótce na jej powierzchni coś w rodzaju tłusto-brudnego korzuszka...—Zaprawdę, jak może pozwolić policja na robienie stajni i łaźni przy studni, z której pije cała okolicezna ludność—tego już pojąć nie zdaliśmy! Notabene, w wielu innych miejscach naszego grodu dzieje się to samo, choć może na mniejszą skalę.

— **Lobuzerka** ulicznikowska różnych wyrostków nie mających żadnego zajęcia, bardzo dotkliwie nieraz uczuć się daje niejednemu. Przechodzisz sobie najspokojniej ulicą około jakiej oparkowanej mniejszej posesyi (dajmy na to ulicą Moskiewską, Orłowską lub inną)—i naraz spada ci kamień na głowę. Wpadasz na podwórze i gniewasz się na ludzi dorosłych, stojących tam i przyglądających się tej niesfornej zabawie chłopców, a oni ci odpowiadają, że to nie ich dzieci!.. Szukasz stójkowego aby ci sprawiedliwość wymierzył, ale zanim zdołasz go odnaleźć, szukaj już wiatru w polu! Warto by za podobne wybryki uczynić odpowiedzialnymi stróżów domu, którzy w takim razie zawsze odnajdą winnych, doskonale im znanych.

— **Sympatyczny** nasz chór kościelny, pod dyrekcją p. Gerbera, czasowo zamilkł, z powodu rozjechania się na letni sezon większej części jego członków. Przyzwyczajonym do śpiewów jego niedzielnych na sumie w kościele papijarskim, trudno się oswoić z względną ciszą, jaka towarzyszy teraz nabożeństwu.

— **Rada Nadzorcza Straży Ogniowej** Ochotniczej w Piotrkowie podaje do wiadomości, że w poczet członków czynnych tejsze straży, na posiedzeniu Rady d. 18 lipca r. b., przyjęci zostali: Karyś Edmund, Weber Franciszek, Nestorowicz Józef i Warwaszyński Alfons.

— **Rząd gubernialny** piotrkowski zawiadamia, że według doniesienia generalnego konsulatu w Gdańsku, w bardzo wie-

pa gnieźnińskiego *Jana Weżyka* z d. 21 marca 1629 r. wprowadzone. Do tego bractwa przyłączone zostało inne pod wezwaniem *misericordiae* do wspomagania biednych, a to z rozporządzenia arcybiskupa Michała Poniatowskiego.

W tych świetnych dla kolegiaty wieluńskiej czasach zaszczytali ją tacy dostojnicy kościoła jak: *Jarosław Bogoryja Skotnicki* Arcybiskup, który i dom sobie wybudował jak się wyżej rzekło; Arcybiskup *Mikołaj Trąba*, który nawet synod dyjecezyjalny tu zwołał w r. 1420, a który w Kaliszu dokończył. Świetne te czasy dla wieluńskiej kolegiaty trwały do zamienienia jej w r. 1824 na kościół parafialny.

Tu historia kościoła mniej świetnie się przedstawia; okazałość nabożeństwa ustępuje skromności, a kościół chylił się do upadku.

Pierwszym proboszczem wieluńskim był błogiej pamięci ks. *Szymon Dulnicki*, który z nauczyciela szkół kaliskich został rządcą nowej parafii. Gorliwy to był kapłan, bo oprócz spełniania parafialnych obowiązków i o biednych pamiętał. Jego staraniom zawdzięcza miasto i powiat jeden z najpiękniejszych gmachów, jakim jest *szpital wieluński*. (d. n.)

lu majątkach okręgu ełbąskiego, w Prusach zachodnich, pojawiła się zaraza na bydło, zwana jaszczurem.

— **W Ozorkowie** przed kilku dniami spaliła się przedzalnia Rzepkowieza, w której miał swój udział i Michelson, syn tutejszego kupca i właściciela domu Drewniane zabudowania, z których nie udało wyratować, składały się z domu frontowego i pięciu oficyn. Oprócz tego spaliły się doszczętnie cztery sąsiednie posesyje także z oficynami.

— **Z Pabjanic.** (*Koresp. „Tygodnia“*). Miejscowe fabryki coraz gorzej idą. W jednej odprawiono kilkunastu robotników; w drugiej zmniejszono pracę o 1 godzinę. Zbytu towarów prawie żadnego niema, a gotowego leży w składach za kilka milionów rubli. *Niepowodzenie* to przypisują wysokiemu kursowi pieniędzy, wskutek czego masę towarów ma przychodzić z zagranicy. Dlatego tegoroczny urodzaj, jak mówią, mało wpłynie na polepszenie zbytu towarów. Jeżeli stan taki dłużej potrwa, pomimo taniości produktów spożywczych, nastąpi pewno to, co było przed wojną 1877 r., t. j. że fabrykanci, nie wyrabiając towarów, musieli żywić robotników, aby przetrwać kryzys. Opłaciło im się to zaś po roku 1878, gdyż przez jakiś czas znowu nie mogli nadążyć obstalunkom. Dobrobyt Pabjanic zależy głównie od dobrobytu fabryk; to też obecnie uczuwać się u wszystkich daje brak pieniędzy, i, co za tem idzie, zastój w handlu i innych interesach.

Na polach miejskich *urodzaj* tegoroczny dobry. A. K.

— **Niebezpieczne doświadczenie.** W Łodzi, jak donosi „Dzien Łódzki”, w pewnym towarzystwie, p. X. popisywał się jako hypnotyzyst i w istocie zdołał zahypnotyzować jedną z pań. Napróżno jednak później usiłował przebudzić medyum ze snu hypnotycznego. Musiano zawezwać pomocy lekarza, dzięki której uśpioua odzyskała wprawdzie przytomność, lecz niefortunne doświadczenie hypnotyczne przyspłaca chorobą.

— **Z Sosnowca.** We wsi Małobądz gminy Gzichów pod Sosnowcem zapaliła się stodoła włościańska; w stodole spaliły dwie córki właściciela i służąca, których nie udało wyratować. Wszystkie trzy stały się pastwą płomieni.

— **„Mosk. Wied.”** zamieściły niby korespondencyje, traktującą, o sprawach w Królestwie Polskiem, a w szczególności o słynnym von Donnersmarcku. „Olbrzymie dobra, lasy, pałac z parkiem pod *Częstochową*, — czytamy między innymi w korespondencyi rzeczonyj—wszystko to było nabyte przez Donnersmarcka za cenę bajecznie niską. Cała administracja dóbr, poczynając od rządów, a kończąc na strzelcu, składa się z przusaków czystej krwi, ubranych w szare surduty, z piórem zatkniętem za obwódkę czapki, zdrowi, różowi, z wydatną na pół arszyna piersią. Robotnicy pochodzą także z Prus przeważnie, miejscowi zaś włościanie muszą szukać zarobków w sąsiednich kopalniach Kramsty i t. p. Gospodarka wzorowa. Lasy zamienione prawie na parki; sarny w nich się pasą masami. Włościanie próbowali parokrotnie wyciąć drzewek kilka, lecz wkrótce się im tego odechciało; jakoś tak się zawsze zdarzało, że obok zwalonej sosny znajdował się postrzelony włościanin. Winowajcy potrafili zawsze ująć kary, a jeżeli czasem na kogoś z administracyi dóbr padło podejrzenie, winowajca już gdzieś w swej ojczyźnie, Prusach, przebywał. Kradzieże leśne ustaly; żarty z taką administracją były niebezpieczne. Pałac wraz z parkiem, ogrodem i budowlami gospodarskimi, powiadają, jest tak urządzony, że w ciągu tygodnia może być to wszystko zamienione na mały szaniec; armat tylko brak. Kolej przebiega wśród kolonij niemieckich, wśród robotników i rzemieślników pruskich, któ-

rych tysiące całe pracują w Łodzi, Pabjanicach, Tomaszowie, Sosnowicach i w kopalniach pow. będzińskiego. Jest to lud młody a tęgi, zaliczony do zapasów armii pruskiej. Nader usilnie on pracuje nad sobą, tworząc różne towarzystwa: śpiewackie, strzeleckie, ochotniczych straży ogniowych, odznaczających się iscie wojenną dyscypliną” i t. p.

— **Prezydentem** w Pabjanicach, na miejsce p. Łuszkiewicza przeniesionego na takąż posadę do Zgierza, został mianowany dotychczasowy sekretarz magistratu piotrkowskiego p. Zygmunt Szolowski.

— **Nominacje.** Naczelnik więzienia w Łodzi Tymoteusz *Andrejew* zaliczony został do liczby urzędników rządu gubernialnego. Ludwik Miziurski b. burmistrz miasta Rawy, na własne żądanie został uwolniony ze służby. Sekretarz gubernialny Justyn Dybowski referent tutejszej izby obrachunkowej również uwolniony został na własne żądanie.

— **Sędzia pokoju** częstochowskiego powiatu Czerniew i sędzia pokoju łaskiego powiatu Husson, zostali przeniesieni na takież posady do miasta Łodzi.

— **Podobno** na czas manewrów do-roczych pod Przygłowem, przyjsć ma na postój do naszego miasta część konnicy, mianowicie dragonów i kozaków.

— **Sklep** kolonialny i restauracyę po Gilu w starym rynku obejmuje p. Rogójski, były wspólnik p. Zaleskiego.

Licytacje w obrębie gubernii.

— W dniu 23 lipca (4 sierpnia) r. b. w magistracie m. Piotrkowa na oddanie w entrepryzę reparacyi: 1-o) należącego do kasy miejskiej cehhausu od sumy rs. 80 kop. 49 in minus 2-o) Odwachu miejscowego od sumy rs. 156 kop. 43 i 3-o) dwóch szop drewnianych od sumy rs. 80 k. 76.

— D. 20 września w sali posiedzeń zjazdu sędziów pokoju 1-go piotrkowskiego okręgu na sprzedaż nieruchomości w m. Rawie pod № 141 położonej od sumy rs. 1000.

— D. 27 lipca (8 sierpnia) w rządzie gubernialnym piotrkowskim na reparacyę starych i budowę nowych budynków dla użytku straży rawskich miejskich lasów od sumy rs. 4425 k. 28.

— Data 31 lipca (12 sierpnia) w urzędzie pow. będzińskiego na wydzierżawienie 10 jatek w cenie od 29 do 135 rs. jedna.

— D. 24 lipca (5 sierpnia) na rynku Mikołajewskim w Piotrkowie na sprzedaż pary koni, upięży i wozu za sumę rs. 135.

— D. 30 lipca r. b. na oddanie w dzierżawę propinacyi na gruntach poduchowych piotrkowskich.

— D. 31 lipca (12 sierpnia) w osadzie Inowłódz na sześcioletnią dzierżawę 188 morgów 67 pretów gruntu z łąkami od sumy 287 rs. 15 k. rocznie, oraz na trzechieletnią dzierżawę dochodów z mostu na rzece Pilicy w osadzie Inowłódz od sumy 180 rs. 84 kop. rocznie.

— D. 30 lipca w magistracie m. Częstochowy na wydzierżawienie dziewięciu miejsc pod stragany na Jasnej Górze.

W. HAUSBRANDT

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

w Warszawie, przeniósł się na ul. Zielną № 23. (R. i Fr. № 6773) (1—1)

Poleca się **pierwszorzedny a tani Hotel Angielski** w m. Częstochowie, w bliskości dworca kolei Wiedeńskiej.

Sprawozdania z targu zbożowego

Łódź dnia 30 lipca 1890 r.

Na stacyi towarowej sprzedano: owsa 500 korey po rs. 2 kop. 90 do rs. 3 kop. 15.

Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 200 korey po rs. 6 kop. 25 do rs. 6 kop. 45; żyta nowego 400 korey po rs. 4 kop. — do rs. 4 kop. 25 za korzec.

Popyt wogóle słaby. Siano sprzedawano po kop. 80 do k. 85; słomę od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 25; konieczyne od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 20 za centnar. („Dzien. Łódz”).

## DOM ZDROWIA

konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie

## ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

D-ra Jana Gwiazdomorskiego

W KRAKOWIE PRZY UL. ŁOBZOWSKIEJ pod N. 32

dom narożny, w nowym wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku. Przyjmuje chorych obojczy płci, na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacji i t.p. z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.

Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszernie, z komfortem urządzone, — korytarze i schody opalane, — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione. Wszelkie kąpiele w miejscu.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg: od 4 złr. do 7 złr. na dobę. Prospekt na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu.

(Raj. i Fr. № 2198)

(22-19)

## DOM HANDLOWY I SKŁAD ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

STAMIROWSKI i S-ka w Łodzi

poleca pasy rzemieńne, trąski, wybory gumowe, oleje i smary do maszyn, sikawki ogrodowe, lokomobile parowe, superfosfaty, pilniki, wagi dziesiętne i inne, ogrodzenia do parków i kłabów, wycieraczki żelazne do butów. — Wyżymaczki do bielizny. Podkowy, kuby, maszyny do mięsa. Resory stalowe i gumowe, tekturę asfaltową, lak, smołę angielską, zegary kontrolne dla stróżów nocnych i wiele innych artykułów technicznych.

A także: ocet zbożowy (z jęczmienia i kukurydzy) z 1-ej w kraju fabryki octu Zbożowego w Warszawie (Przedkopywa № 36) i masło spożywcze roślinne z orzechów kokosowych.

Przyjmujemy na sprzedaż komisową wełnę, zboża i wogóle załatwiamy wszelkie komisje handlowe. Zamówienia piśmienne przyjmuje kantor nasz w Łodzi Piotrkowska № 65, vis à vis Grand-Hotelu, a w „Petrokowie” W. Jędrzejewicza.

z Uszanowaniem.

(9-5)

STAMIROWSKI i S-ka

## ZARZĄD HANDLOWEGO TOW. UBEZPIECZEŃ W MOSKWIE.

ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że w miejsce dotychczasowego swojego Głównego Ajenta, zamianował

Jeneralnym Reprezentantem na Królestwo Polskie  
pana **HERMANA MEYERA** w Warszawie.

Moskwa, w Lipcu 1890 r.

Zarząd Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń.

Prezes, **L. S. Poliakoff.**  
Dyrektorzy: **A. D. Nieczajew,**  
**A. D. Mejn.**

Dyrektor Zarządzający **K. T. von Mewes.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt zawiadomić, iż na mocy Najwyższej w dniu 22 sierpnia 1889 r. pozwolonej zmiany Ustawy Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, nazwa zmieniona została na

„Handlowe Towarzystwo Ubezpieczeń“

I JEDNOCZEŚNIE KAPITAŁ AKCYJNY PODWYŻSZONY ZOSTAŁ  
DO MILIJONA RUBLI PEŁNO WPLACONYCH.

Na zasadzie § 23 zmienionej Ustawy w zakres działalności Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń wchodzi:

1. Ubezpieczanie od ognia wszelkiego rodzaju ruchomości i nieruchomości, fabryk, Zakładów przemysłowych, gospodarstw rolnych, inwentarzy martwych i żywych, towarów, składów i t. d.
2. Ubezpieczanie Transportów morskich, rzecznych i lądowych, jak również towarów i w ogólności ładunków, statków, parowców, wagonów, frachtów oraz należności przewoźnych od wszelkich wypadków podczas transportu na lądzie, morzu, rzekach, jeziorach i kanałach.
3. Ubezpieczanie na Życie, t. j. kapitałów i dochodów na rzecz ubezpieczonych lub ich sukcesorów po upływie określonego terminu oraz na wypadek śmierci, jak również od nieszczęśliwych wypadków podczas podróży.

Ubezpieczenia na życie w Handlowym Towarzystwie Ubezpieczeń, przedstawiają dla ubezpieczonych następujące szczególne korzyści:

1. Towarzystwo dozwala na płacenie składek ratami.
2. Towarzystwo udziela dwumiesięcznego terminu do uiszczania płatnych składek.
3. Zgadza się na przywrócenie ważności przedawnionym polisom.
4. Towarzystwo skupuje przedawnione polisy.
5. Wydaje zaliczki na polisy.
6. Nie przyjmuje żadnych aresztów na kapitały przypadające ubezpieczonym.

Jeneralna Reprezentacja ośmiela się wyrazić nadzieję, iż osoby, które były w stosunkach z dotychczasowym przedstawicielem, zechcą i ją również nadal zaszczycać swem zaufaniem i jednocześnie uprasza się panów ubezpieczających, pp. Agentów oraz wszelkie osoby zainteresowane, o łaskawą zgłoszenie się do biura reprezentacji jeneralnej w Warszawie przy ulicy Orlej № 11 gdzie przyjmowane będą ubezpieczenia i na żądanie wydawane być mogą broszury, blankiety i taryfy oraz udzielane będą objaśnienia ustne i piśmienne.

Warszawa, dnia 14 (26) lipca 1890 r.

Reprezentant Jeneralny Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń

**HERMAN MEYER.**Naczelnik Biura **J. K. CETLIN.**

(Raj. i Fr. № 6848.)

(2-1)

## Pewna i doświadczona kobieta

z najchlubniejszym świadectwem lat 30 kilka pozostająca w jednej i tej samej służbie, poszukuje miejsca nadzorczyńni nad gospodarstwem na wsi lub w mieście. (6-2)

## FORTEPIAN

prawie nowy, fabryki Małeckiego, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Obejrzeć można u podpułkownika Somo-wa, w domu p. Kańskiego przy kolei, pomiędzy godzinami 12-ą a 2-gą w południe. (3-2)

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**W drukarni **E. Pańskiego** w Petrokowie.

(3-2)

Niniejszem mam honor zawiadomić, że otworzyłem w Warszawie przy ulicy Przejazd № 11  
**GŁÓWNY SKŁAD MOICH WYROBÓW  
WEŁNIANYCH I BAWELNIANYCH**  
**Tasem, Wstążek i Koronek.**

Zarząd takowym jako też i reprezentację na Warszawę  
powierzyłem panu **F. Halkader.**

Z uszanowaniem  
**Rudolf Keller** w Łodzi.

(Raj. i Fr. № 6684.)

## DO AMERYKI.



**BILETY JAZDY**  
Holendersko amerykańskiego  
Towarzystwa żeglugi  
parowej

w Kantorze Ekspedycyjnym  
**Maurycyego Luxemburga**  
Jeneralnego Ajenta Towarzystwa  
w Warszawie, Erywańska 6.

Wszelkie objaś. szybko i bezpłat.  
Najkrótza, najszybsza i  
najtańsza podróż. — R

(R. i F. № 5297)

(40-8)

## SKŁAD WĘGLI

**WŁODZIMIERZA SAPIŃSKIEGO**  
(Róg alei Aleksandryjskiej)

## Ceny

Korzec węgla kamiennych  
grubych 240 zł. . . . . 85 k.  
Korzec węgla kamiennych  
grubych na skrzynie 10  
korcowe, zamknięte (przez  
Magistrat Warszawski  
ostemplowane) . . . . . 83 k.  
Pud koks (korzec 4 pudy) . 35 k.  
Korzec węgla drzewnych . 1 rs.

Uwaga. Na miasto rozsyła  
się w koszach półkorcowych  
wagi 130 zł. (13-7)

## Wynajem Pojazdów

**Włodzimierza Sapińskiego.**

Dom W-go Adama Golembowskiego

wprost Poczty

**Karety, Powozy, Bryki, Konie.**

**DYREKCYJA DROGI ŻELAZNEJ  
WARSZAWSKO - WIEDENSKIEJ**

podaje do wiadomości, że na zasadzie §§ 40 i 98 ogólnej ustawy dla dróg żelaznych, pozbawiony od dnia 15 (27) października 1890 roku i dni następujących, o godzinie 10 rano, wmagazynowane towarów zalagowanych na stacji Warszawa sprzedawane będą przez publiczną licytację towary i bagaże, przybyłe na stację drogi żelaznej do dnia 18 (30) czerwca 1890 roku włącznie i dotąd przez adresatów nie odebrane.

Każdy z licytujących obowiązany jest złożyć na ręce prowadzącego licytację rąbki 25 tytulom banku. Wykaz towarów zakwalifikowanych na sprzedaż, począwszy od dnia 8 (20) października 1890 roku, codziennie może być przeglądany w godzinach biurowych w wydziale służby ekspedycyjnej drogi żelaznej Warszawa-wiedeńskiej.

W końcu dyrekcya nadmienila, że omawiane towary mogą być przez właścicieli odbierane tylko do dnia 11 (23) października 1890 roku. (3-1)

### Szkoła 3 klasowa miejska w Częstochowie

zawiadamia, że z początkiem nowego roku szkolnego otwiera starszy oddział kl. II. Klasa III w następnym roku otwarta zostanie. Egzamina dla nowostępujących rozpoczną się 20 sierpnia trwać będą do 3 września (n. s).

Przełożony szkoły **J. Lamparski.** (5-3)

### D-r M. Hirsberg

przeprowadził się z dniem 8 lipca z domu Bartenbacha plac Mikołajewski, do domu po Koczorowskim (stary rynek 1 piętro). (4-4)

### MŁODA OSOBA

z porządnego domu, umiejąca szyć, poszukuje miejsca do dzieci, szycia, lub pomocy w gospodarstwie domowym. Wiadomość w składzie aptecznym W-go J. Żarskiego w „Petrokowie”. (6-2)

### MIESZKANIE

za rs. 110 rocznie.

Dwa pokoje kuchnia lub przedpokój, oraz piwniczka w miejscu princypalnym. Wiadomość w Redakcyi „Tygodnia.”

### Para wałachów

ciemno-gniadych, zaprzęgowych, rosnących i młodych do sprzedania. Wiadomość w Redakcyi „Tygodnia” albo w handlu W-go Zaleskiego. (2-1)



